



Fot. RaZ

Narodowy Program Leśny okiem ministra

Trwają prace nad Narodowym Programem Leśnym. O obawach i nadziejach z nim związanych w rozmowie z wiceministrem środowiska **Januszem Zaleskim**.

Polityka Leśna Państwa (PLP) powstała w roku 1997. Co się takiego stało przez kilkanaście lat, że teraz zaczynamy pracę nad Narodowym Programem Leśnym (NPL)?

Pytałbym raczej, co się stało, że dopiero teraz zabieramy się do tworzenia takiego dokumentu? Wszystkie kraje europejskie mają takie programy. My wręcz odczuwamy jego brak. Myślę o ministrze środowiska, ale jeszcze bardziej o leśnikach. Program jest potrzebny dla określenia sposobu działania, przyszłości leśnictwa, w określeniu stanowiska wobec wielu palących problemów, przez jakimi staje leśnictwo. Te kwestie pojawiły się w ostatnich latach, nie mogła ich jeszcze podejmować PLP. Nie mieliśmy – myślę o leśnikach – takich problemów z przemysłem drzewnym, ochroną przyrody w postaci sieci Natura 2000. Nie było też tak szeroko rozumianych konsultacji społecznych, partycypacji w procesach decyzyjnych. To wszystko pojawiło się w ostatnich latach, w miarę budowy demokracji, coraz większej obecności prawa europejskiego i obecności w UE.

Program nie jest w żadnej kolizji z PLP, polityką ekologiczną czy innymi politykami. Jest poszerzeniem tego działu leśnictwa.

Leśnicy mają przecież swój „program” – działają w oparciu o ustawę o lasach. Po co im NPL?

Ustawa daje pewne ramy działania, delegację do tworzenia kolejnych aktów prawnych. NPL będzie zaś zawierał rozwiązania i wskazówki w dziedzinach, które nie są do końca opisane przez prawo, będzie pewnego rodzaju interpretacją tego wszystkiego, co dzieje się na świecie wokół leśnictwa. Np. możemy sobie wyobrazić, że w NPL znajdują się wskazówki dotyczące tego, jak powinno się prowadzić leśnictwo w dobie zmian klimatycznych, a czego przecież nie znajdziemy w ustawie o lasach. Przełożenie tego na język praktyki, pokazanie celów, będzie zadaniem NPL.

NPL ma być więc przydatny leśnikom. Kto jeszcze jest na celowniku: polityk, zwykły obywatel?

Najprościej byłoby odpowiedzieć, że NPL jest potrzebny tym wszystkim, którzy wezmą udział w jego tworzeniu. A program ma być tworzony przez i dla wszystkich, dla społeczeństwa, gospodarki, dla państwa – na pewno nie przez leśników dla nich samych. Ci, którzy wezmą udział w konsultacjach, konferencjach, spotkaniach, będą mieli swój wkład w jego powstanie. Dlatego, w odróżnieniu od innych procesów politycznych, rozpoczynając dyskusję nad NPL, nie mamy gotowych wniosków i rozwiązań. Pojawią się dopiero w czasie dyskusji.

Chciałbym wciągnąć do dyskusji o leśnictwie jak najszersze kręgi społeczne. To byłoby poważne osiągnięcie

Program traktujemy jako proces dochodzenia do pewnych konkluzji, ale będzie on też podlegał weryfikacji. Co kilka lat będziemy do niego wracać i zmieniać. On musi żyć.

Jaki status będzie miał NPL?

Chcielibyśmy, żeby minimalnym poziomem wprowadzającym NPL był Minister Środowiska, choć oczywiście ambicje są większe – np. by był to dokument rządowy. Ale zdajemy sobie sprawę, że przy ograniczaniu ilości strategii i polityk na szczeblu krajowym, będą z tym trudności.

Nawiązując do ostatnich wydarzeń z Puszczy Białowieskiej: ciekaw jestem, w jaki sposób uwzględnić w NPL oczekiwania pana Walentego Wasiluka ze stowarzyszenia „Santta”, który mówi o sabotażu gospodarczym w puszczy, księdza, który ruchy ekologiczne nazywa bezbożnymi sektami, i tychże właśnie sektantów.

Dał pan dobry przykład rozbieżności, na które natrafimy w trakcie procesu. Jesteśmy tego doskonale świadomi, tak jak i tego, że nie możemy stosować jakiegokolwiek selekcji uczestników i poglądów. To ma być – ze świadomością trudności i mniejszej efektywności tego procesu – rodzaj *hyde parku*. Chcielibyśmy natomiast, aby po wyjściu z tego *hyde parku* mogło dojść do jakichś konkluzji.

Nie rozpoczynamy programu z myślą, że wszędzie uzyskamy kompromis. W takich wypadkach trzeba się będzie albo ograniczyć do spisania protokołu rozbieżności, albo wielokrotnie siadać do stołu i jednak próbować dojść do konsensusu. Historia wskazuje, że nie takie problemy rozwiązywano.

I nie takie rzeczy blokowały procesy...

Można mówić, że to polska specyfika – gdzie dwóch Polaków, tam trzy opinie. Ale tak samo w innych krajach, gdzie powstawały programy leśne, niektóre tematy nie mogły znaleźć kompromisowego rozwiązania. Wówczas leśnicy i tak muszą realizować gospodarkę, ale ona będzie już wynikała z polityki ministra czy dyrektora generalnego. Nie będzie ścieżką akceptowaną przez wszystkich w NPL.

Myślę, że będzie wiele takich tematów, które mimo trudności uzyskają pewien poziom porozumienia i zostaną zapisane tak, że będą akceptowane przez wszystkich. Społeczeństwo demokratyczne cechuje się przecież wielością poglądów. Powiem więcej – im więcej spraw problemowych, przyciągających uwagę, tym lepiej dla leśnictwa i Lasów Państwowych, bo pokażą swoją otwartość na problemy, ludzi i gotowość do wysłuchiwanie rozmaitych zdań.

Pan minister jest zdania, że leśnictwo to na tyle atrakcyjny temat, by wywołać powszechną dyskusję w procesie NPL?

Niewielkie zainteresowanie leśnictwem bierze się z niewielkiego udziału tej dziedziny w gospodarce. Leśnicy, przedsiębiorcy leśni to także niewielka grupa zawodowa. Jest to też po- ▶

► chodna kondycji społeczeństwa obywatelskiego i małego uczestnictwa w jakichkolwiek dyskusjach. Niestety, dysputy nt. celebrytów są znacznie bardziej pasjonujące dla publiki... Ale nie należy załamywać rąk. NPL z pewną dynamiką, kontrowersjami, konfliktami może zwrócić uwagę społeczną na problemy lasów. To też jest jedna z jego ważnych funkcji. Jeżeli program przebieje się w jakiś sposób do świadomości społecznej, to zwiększy się liczba uczestników debaty.

Mamy szeroką i stale otwartą listę zaproszonych. Mam nadzieję, że poprzez promocję NPL – tu jest też miejsce dla „Lasu Polskiego” – spróbujemy sprawić, aby przynajmniej część społeczeństwa zainteresowała się problemami sektora leśno-drzewnego, ochroną przyrody. Liczę właśnie na wsparcie tych, którzy mając

Czy przyciąganie uwagi poprzez celebrytów dobrze służy lasom, leśnictwu, polityce leśnej? Nie wiem, to jest pytanie dla fachowców od PR i wizerunku. LP i ministerstwo w swoich działaniach często wykorzystują znane twarze. Na pewno używanie osób znanych, pozytywnie kojarzonych, mogłoby NPL nagłośnić. W pewnych segmentach będziemy chcieli to robić.

W kwietniu powstał zespół ds. opracowania strategii LP. Po co nam więc NPL? Nie wystarczyłaby strategia LP? Przecież wszystko istotne, co dzieje się w polskim leśnictwie i tak dzieje się w LP.

Tak się przyjęło uważać, że leśnictwo w Polsce to LP. Ale przecież obodwaj wiemy, że tak nie jest, że LP to niecałe 80% polskich lasów. Strategia LP, poświęcona „przedsiębiorstwu”, nie

NPL będzie miejscem, gdzie LP zaprezentują swoją strategię i będzie ona jednym z elementów dyskusji. Na pewno minister nie będzie prezentował strategii LP jako dokumentu, który wytycza kierunki NPL. To będzie jeden z roboczych dokumentów poddanych ocenie. Gdyby było inaczej, po co siadać do stołu?

Przyznał Pan, że mniej więcej co piąte drzewo polskich lasów należy do prywatnej osoby. To grubo ponad milion osób, ale mało zainteresowanych leśnictwem. Jak sprawić, żeby i ich włączyć do dyskusji nad NPL?

Problem jest podobny w całej Europie, gdzie mamy ok. 8 mln gospodarstw leśnych. U nas dochodzi rozdrobnienie własności i mizerna kondycja społeczeństwa obywatelskiego, co powoduje, że prywatnych właścicieli nie widać



Sierpień 2010, budynek Ministerstwa Środowiska

Kwiecień 2013, Puszcza Białowieska

W dyskusji nad Narodowym Programem Leśnym znajdzie się miejsce na głosy autorów obu transparentów. – Nie rozpoczynamy programu z myślą, że wszędzie uzyskamy kompromis – mówi Janusz Zaleski

różne poglądy na kształt polskiego leśnictwa, są z nim jednak nierozzerwalnie związani: przemysł leśno-drzewny, nauka, samorządy, organizacje ekologiczne.

Dziś większym wydarzeniem niż publikacja raportu gospodarczego nt. Lasów Państwowych czy „Raportu o stanie lasów” w Sejmie jest np. sadzenie lasu w towarzystwie znanej postaci. Może trzeba starać się to zmienić albo do promocji NPL też zaangażować celebrytę?

Przyznam, że nawet myśleliśmy o czymś podobnym. Niemniej w NPL leśnictwo będzie pokazane w wymiarze kulturowym, będzie tam miejsce dla osób o znanych nazwiskach, może niekoniecznie celebryckich.

będzie przecież mówiła o lasach prywatnych. NPL będzie zawierał postulaty i cele bardzo różnych grup gospodarczych, zawodowych. Co więcej – będzie można sobie wyobrazić pewne rozwiązania, które nie będą specjalnie chętnie przyjmowane przez Lasy, bo będą w konflikcie z ich strategią. Np. te, które wynikną z relacji między przemysłem drzewnym i LP, gdzie mamy istotną różnicę zdań.

Nie mogę się zgodzić, że strategia LP pokryje się z NPL. Program będzie nieporównywalnie szerszy. I najważniejsze – to nie może być strategia LP, bo inaczej całe przedsięwzięcie spali na panewce.

Autorzy strategii LP podyktują zawartość autorom NPL, czy na odwrót?

i nie słychać. Próbowaliśmy zaktywizować ich poprzez pobudzanie zrzeseń. Myślę, że tych kilkanaście organizacji reprezentujących prywatnych właścicieli będzie brało udział w dyskusji. Brakuje jak zwykle pieniędzy i sensowych programów na aktywizację.

A może administracja leśna, która byłaby rzecznikiem wszystkich właścicieli lasów, i tych prywatnych, i tego państwowego? Mamy już pewną nierównowagę, wynikającą z tego, że istnieje państwowa administracja ochrony środowiska, a państwowej administracji leśnej brak.

Jeśli chodzi o lasy Skarbu Państwa, to taką administracją są LP, które doskonale artykułują swoje potrzeby i występują wobec innych orga-



„Las Polski” jest medialnym partnerem Narodowego Programu Leśnego.

nów administracji państwowej? Czy LP powinny być jednolitą administracją? Nie chciałbym ukierunkowywać dyskusji nad NPL, choć prawdopodobnie ten temat się pojawi. Na dzisiaj powiem, że takich zamiarów nie mamy. Ustawa o lasach będzie wreszcie przedmiotem prac rządu, tam nie ma takich zapisów, a wymagałoby to przecież dość radykalnych zmian. Również w finansach publicznych. Bo czy na tych 20% lasów niepaństwowych finansowałby tę administrację minister finansów – on robi to nader niechętnie – czy obciążyć tym kosztem LP?

Co chciałby Pan, aby się znalazło w NPL?

Tematy, które znajdują się w NPL, są w pewnym stopniu określone w tematyce zaplanowanych sesji, choć nie chciałbym, żeby się na konferencjach skończyły. Te tematy są głębokim odzwierciedleniem tego, co dzieje się w leśnictwie i wokół niego, wynikają z dyskusji nt. najrozmaitszych konwencji i są mocno umocowane w globalnej koncepcji leśnictwa.

Najważniejsze kwestie do ustalenia to relacje leśnictwa z szeroko pojętym otoczeniem: przemysłem leśno-drzewnym, który daje podstawę do materialnego funkcjonowania leśnictwa. Jak powinny wyglądać relacje między leśnictwem a ochroną przyrody? Dalej – próba aktywizacji i poprawienie gospodarki w lasach prywatnych. Bardzo ważna kwestia to lasy i leśnictwo w dobie zmian klimatycznych. Tutaj może uda się już określić bardziej precyzyjne sposoby postępowania, które pozwoliłyby adaptować się lasom w przyszłości. Efektem NPL powinno być większe zrozumienie roli leśnictwa, we wszystkich kontekstach, w życiu społeczeństwa i państwa.

Co do moich marzeń, to nie chodzi mi tyle o rezultat, co raczej chciałbym wciągnąć do dyskusji o leśnictwie jak najszersze kręgi społeczne. To byłoby poważne osiągnięcie.

NPL będzie dyskusją o nowym z użyciem starych definicji. Czy myśli Pan, że podstawowe pojęcia trzeba będzie przy tej okazji zweryfikować?

Rzeczywiście, czasem trudno jest definiować cele leśnictwa z użyciem dotychczasowego aparatu pojęciowego. Leśnicy z różnych przyczyn zaczęli odchodzić i unikać określeń typu „zrąb zupełny”, „ciąćcia”, zastępując to mniej lub bardziej enigmatycznymi sformułowaniami. Spotkanie w dyskusji leśników z ekologami i drzewiarzami powinno prowadzić do ujed-

nolicenia języka, aby się wzajemnie rozumieć. To nie tylko kwestia semantyczna, a polityczna. Tu przewiduję ciekawe dyskusje. Podobnie kwestie ochrony klimatu będą takim ciekawym polem, na którym może się jakieś nowe definicje wyklują.

Każdy program to przyszłość i zapewne rozwój. Co wyznacza rozwój w leśnictwie: jeszcze większa ekologizacja czy też może drzewa GMO?

Lasy i leśnictwo powinny się rozwijać, ale w sensie dostosowywania się do zmieniającego się otoczenia, zmiany technik, funkcji wypełnianych przez lasy i przez ludzi. Czy taki prosty rozwój, jak wzrost produkcji, powierzchni zalesionej, zatrudnienia powinien mieć miejsce? To dobre pytanie do NPL i polityki leśnej. Może moja odpowiedź będzie ucieczką w banał, ale taki, który sprawdza się od 300 lat – to ma być rozwój zrównoważony. Nikt chyba nie wymyśli niczego lepszego niż to, że zasoby leśne powinny być wykorzystywane w sposób zrównoważony, czyli tak jak to robimy w Europie, zapewniając odtwarzanie i powiększanie zasobów leśnych. To jest jak tablice moźdżesowe leśnictwa. Tu, mimo nacisków na wzrost pozyskania, leśnictwo powinno pozostać nieugięte.

18 czerwca będzie miał miejsce pierwszy panel dyskusyjny NPL. O czym będzie i czy warto w nim uczestniczyć?

Zaczynamy od zmian klimatycznych, chociażby dlatego, że mamy w tym roku w Polsce Konferencję Klimatyczną. Nie ma dzisiaj praktycznie w świecie tematu poruszającego ludzką świadomość bardziej niż klimat. Jak powinno odnieść się do tych zmian leśnictwo? Jak brać udział w mitygacji, adaptacji, co będzie z leśnictwem w wyniku tych zmian. Leśnicy muszą trzymać rękę na pulsie, obserwować i przysłuchiwać się proponowanym rozwiązaniom. Czego by się o sposobach walki ze zmianami klimatycznymi nie myślało, musimy mieć sposób, jak się zachować. Zarówno właściciel kilkudziesięciu arów, jak i dyrektor organizacji zarządzającej 7 mln ha. Jeden i drugi będzie myślał, jak przygotować las do zmian, jakie korzyści z tego wyciągnąć, jak zminimalizować straty. Włączy się do tego przemysł drzewny, który będzie chciał drewno z takich lasów. To będzie międzysektorowa dyskusja.

Bardzo zachęcam do aktywnego udziału – mamy strony internetowe, forum dyskusyjne. Zachęcam po to, by zebrać jak najwięcej opinii i opracować rozwiązania jak najlepsze dla wszystkich. ■

Rozmawiał: Rafał Zubkiewicz